

(Il Tempo - E.Menghi) Teraźniejszość jest dla sprzedaży, przyszłość budowana jest w cieniu. Rzymska przebudowa już się rozpoczęła, to będzie powolny proces, który zakończy się latem i Monchi nie chce być nieprzygotowany. Dlatego też pracuje też z dala od reflektorów nad transakcją na czerwiec: Bryan Cristante, jeden z bohaterów młodej i pięknej Atalanty, która zaskakuje w Europie, znalazł się na celowniku dyrektora sportowego.

Jest dużo więcej niż zainteresowanie, kontakty rozpoczęły się dawno z agentem 22-latką, a także klubem Nerazzurich, który na konie sezonu skorzysta z opcji wykupu gracza wypożyczonego z Benficy: 4 mln euro są gotowe do pomnożenia w kasie klubu z Bergamo. Gdy tylko uzyskają kartę pomocnika, będą mogli sprzedać ją najlepszemu oferentowi i wielbicieli Cristante z pewnością nie brakuje, znajduje się pod okiem Interu i Juventusu we Włoszech, ale celuje też już w niego Atletico Madryt Simeone. Rozgrywki europejskie nie robią niczego innego jak wydłużanie listy. Roma myśli na poważnie i chciałby uniknąć znalezienia się w środku milionowej aukcji, Monchi robi wczesne ruchy, aby trzymać w tyle ewentualnych rywali, ale to samo robią Ausilio i Sabatini i w ciągu pięciu miesięcy może się zdarzyć wszystko. Operacja przypomina tę, która nie doszła do skutku, z Kessiem, który zarezerwowany przez "przejsiowego" dyrektora sportowego Massarę i pozostawiony Hiszpanowi, który dopiero co przybył z Sewilli, trafił do Milanu, który podwyższył poprzeczkę i zamienił karty przy stole. Tym razem historia może być inna, Monchi obserwuje Cristante i nie chce pozwolić, aby mu się wymknął: to może być przyszły środek pola, formacji, która kieruje się ku największym zmianom na koniec sezonu.

Bryan jest młody, ale ma już za sobą doświadczenie za granicą, które nie było różowe: Milan sprzedał go w 2014 roku za 6 mln euro do Benficy, gdzie zebrał ogółem 20 występów, pozostając na marginesie w lidze i znajdując mało przestrzeni w pucharach. Odrodził się w Atalancie, w tym sezonie strzelił 9 goli i jego wartość bardzo mocno wzrosła również dzięki pracy Gasperiniego. W Romie Di Francesco mógłby grać zarówno w środku pomocy jak i na jej boku z De Rossim, który będzie miał ostatni rok umowy, gdzie wielkimi niewiadomymi są Strootman, Nainggolan i Pellegrini. Ten ostatni ma klauzulę, o której Juventus dobrze pamięta. Jeśli Bianconeri postawią na Romaniste, mogą odpuścić naciskanie na Cristante, z kolei w przypadku Radji chińskie hipotezy na dziś upadły, ale mogą wrócić do aktualności, zarówno w styczniu jak i czerwcu. Pierwszy, który się pożegna, może być jednak boczny obrońca: Palmieri jest coraz bliżej Chelsea. Brazylijczyk porozumiał się z klubem, a Roma z The Blues, którzy wyłożyli na stół 20 mln plus bonusy. Ostatnie słowo należy do Abramowicha: jeśli da ok, transakcja może zostać wkrótce zamknięta. Juventus pozostaje za rogiem, jeśli do transferu nie dojdzie. West Ham i Newcastle pytały o Peresa, ale nie ma na chwilę obecnych żadnych konkretnych. Tymczasem Di Livio Junior zmienia koszulkę: z Regginy, gdzie był zawieszony do października za doping, przechodzi do Matery.

Autor: abruzzi